

# Wiślica - będzie ekshumacja?

Data publikacji: 8.11.2016 12:55

Podczas prac ziemnych w Wiślicy natrafiono na ludzkie szczątki. To ciało żołnierza niemieckiego, pochowanego tam w 1945 roku - mówią specjaliści. Jednak, jak się okazuje, ciał w tym miejscu może spoczywać więcej. Nawet kilkanaście.

W miniony piątek (4 XI) podczas prac kanalizacyjnych, w ziemi natrafiono na ludzkie szczątki. Poinformowano o tym fakcie policję i prokuraturę. Na miejscu zjawili się również przedstawiciele cieszyńskiego muzeum. **- Na jednej z posesji w Wiślicy prowadzone były prace ziemne, gdy odkryto szczątki, na miejsce wysłano technika kryminalistyki. Jako policja jednak nie prowadzimy tej sprawy, ponieważ nie ma ona cech przestępczych. Nie są to szczątki zbrodni nazistowskich** - informuje podkom. Rafał Domagała, rzecznik prasowy cieszyńskiej policji.

Czynności policjantów nadzorował również prokurator. Ustalono, że szczątki pochodzą z okresu II Wojny Światowej. **- Takie są też relacje świadków** - dodaje Domagała. Na miejscu wykopów obecna była także archeolog z Muzeum Śląska Cieszyńskiego - Zofia Jagosz-Zarzycka. Jak precyzuje **- odkopane szczątki należą do żołnierzy niemieckich, które tam były pochowane. Byli to żołnierze polegli na polu walki w 1945 roku.**

Jak się okazuje, w tym miejscu może być pochowanych nawet kilkunastu niemieckich żołnierzy. **- To masowa mogiła. Szczątków jest sporo, powinny one zostać ekshumowane. Już w 2014 roku informowałam Fundację 'Pamięć', która zajmuje się ekshumacjami żołnierzy niemieckich z terenu Polski** - dodaje Zarzycka.

Znalezienie szczątków akurat w tym miejscu nie było przypadkiem, jak dodaje archeolog, są przekazy świadków, którzy widzieli osoby grzebiące zmarłych żołnierzy. **- Kości, które odkopano, zostały przewiezione do cieszyńskiego muzeum. Czekam na odpowiedź fundacji 'Pamięć'. Otrzymałam informację, że będą chcieli je odebrać i wtórnie pochować** - dodaje Zofia Jagosz - Zarzycka. Prace ziemne na działce już się zakończyły, jednak mogiła ciągle się na niej znajduje. **- Z relacji świadków wynika, że osoby te chowane były w białym. Istnieją przypuszczenia, że może być tam jeden pochówek oficera rumuńskiego. Jego ciało złożono w trumnie, był pochowany z pełnymi honorami** - opisuje Zarzycka.

**- Jesteśmy w kontakcie z urzędem gminy w Skoczowie. Próbujemy uzyskać zgodę właściciela terenu na przeprowadzenie prac ekshumacyjnych. Wówczas nasz wniosek skierujemy do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o wydanie pozwolenia na te prace** - wyjaśnia Barbara Chlebus z warszawskiej Fundacji 'Pamięć'.

Koszty, w przypadku przeprowadzenia ekshumacji, ponosi fundacja, która jest filią niemieckiej Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge - Niemieckiego Związku Ludowego Opieki nad grobami wojennymi. Szczątki trafią później na nekropolię do Siemianowic Śląskich, gdzie znajduje się cmentarz żołnierzy niemieckich. Dokumentacja z pochówku jest przekazywana stronie niemieckiej. **- Tam prowadzone są działania identyfikacyjne. Wyjaśniane są nazwiska, ustalana tożsamość oraz powiadamiane rodziny. My już się tym nie zajmujemy** - kończy Clebus.

**Jan Bacza**